

# Małe formy



Tadeusz Bartoś

## Übermensch

I tak rzekł Zaratustra do ludu: Będę was uczył o nadczłowieku. Człowiek jest czymś, co powinno zostać przewyżnione. Co uczyniliście, żeby go przewyżnić? Każda z istot, jakie żyły do tej pory, w tworzeniu wzniosła się ponad siebie: a wy chcecie być odpływem po tym wielkim przypływie i raczej powrócić do stanu zwierzęcego, niż przewyżnić człowieka?

Czym w oczach człowieka jest małpa? Powodem do śmiechu lub bolesnego zawstydzenia. Tym samym w oczach nadczłowieka będzie człowiek: powodem do śmiechu lub bolesnego zawstydzenia. Przebyliście drogę od robaka do człowieka – i wiele macie w sobie jeszcze z robaka. Niegdyś byliście małpami – i również teraz jeszcze człowiek jest małpą w większym stopniu niż jakakolwiek małpa. Nawet najmądrzejszy z was ukazuje obojnacze rozdwojenie rośliny i upiora. Czy każę wam, byście się stali upiorem bądź rośliną?

Spójrzcie, ja będę was uczył o nadczłowieku! Nadczłowiek jest sensem ziemi. Niech wasza wola powie: nadczłowiek jest sensem ziemi! Zaklinam was, moi bracia, pozostańcie wierni ziemi i nie wiercie tym, którzy wam prawią o nadziemskich nadziejach! Są to truciele, świadomi bądź nieświadomi. Są to ludzie gardzący życiem, obumierający i zatruci, ludzie, których męczy ziemia: przeto niech odejdą! Niegdyś nie było większego występku niż występki wobec Boga, wszelako Bóg umarł, a tym samym umarli też ci występni. Teraz najstraszliwszą rzeczą jest dopuszczać się występku wobec ziemi i poważać bardziej trzewia Niezbadanego niż sens ziemi! [...]

Człowiek jest mostem, a nie celem<sup>1</sup>.

Horyzont małości jest wykładnią tego, co poza zastanym sposobem widzenia i rozumienia. Mali mierzą wielkość własną małością – nie uchwycą zamysłu innego niż własny. Czegokolwiek się tkną, przemieniają na swój obraz i podobieństwo. Szalbierczy magicy. Sobą zarażają świat.

To właśnie istota bycia nazistą – małość. Nią zatruli Niemców. Skazili wszystkie źródła. Zniekształcili, zakłamali ciasnym horyzontem swych karlicz umysłów. Zdolni jedynie kłamać, zakłamali *Zaratustrę*. Choć nie ma większej przepaści jak ta między duchem Nietzschego a duchem nazisty. Małość tego nie zobaczy, nie zobaczy reaktywność, bycie w kompleksie lustra.

---

<sup>1</sup> Friedrich Nietzsche, *Tak mówił Zaratustra*, tłum. Grzegorz Sowiński, „Notatnik Teatralny” 2004, nr 34.

Wielkość ducha mali ludzie Hitlera potraktowali dosłownie. Bezbrzeżną wolność, „zdecydowanie na samorozkazywanie, które samo w sobie jest już wykonywaniem”<sup>2</sup>, szaleństwo wyobraźni niczym nieskrępowanej poddali literalizacji (James Hillman), *resp.* urzeczowieniu, tj. ontycznej wykładni (Martin Heidegger). Co przypomina tylko Orygenes, teologa chrześcijańskiego z III wieku, popularyzatora metody alegorycznej, który, jak się żartuje, jeden jedyny raz zinterpretował dosłownie tekst Biblii – ten mianowicie o odcinaniu członków ciała, jeśli są powodem grzechu – kastrując się.

Ponad-Człowiek (Über-Mensch) Nietzschego był zapowiedzią przyjścia innego aniżeli zdefiniowanego przez zastaną kulturę ludzkiego sposobu bycia. Miarą człowieka nie jest człowiek, miarą ludzkiego bycia jest coś więcej niż człowiek, więcej niż ów ciągle o siebie zatroskany chrześcijanin, drżący o własne zbawienie, pokładający nadzieję w zaświatach, wychowany w kulcie słabości, nadstawiania karku, niewychylania się, wierności Führerowi, ktokolwiek by nim był; pozbawiony radości życia, zawistny, chcący skroić wszystko na własną miarę.

Zrozumienie bezgranicza horyzontu ludzkiej egzystencji, zapierającej dech w piersiach (świeżego górskiego powietrza – jak powtarzał Nietzsche) przestrzeni wolności – to istotne elementy przesłania Zaratustry, jego „woli mocy”, zdecydowania, będącego zarazem wiecznym powrotem tego samego, zgodnie z wykładnią Heideggera<sup>3</sup>. Gdzieś w tym pobrzmiewa Hegłowska myśl o historii jako dziejach wolności, narastaniu świadomości wolności. Echem tego jest być może także nasze romantyczne „Mierz siły na zamiary...”, choć inspirowało ono, jak się wydaje, raczej do żalostnego oderwania niezdolnych do spójności i adekwatnej oceny sił lokalnych „herosów”.

\* \* \*

Nowożytna kultura nie widzi właściwej miary, nie widzi człowieka na jego właściwą miarę. Dlatego Nietzsche pisał o Ponad-Człowieku. O czymś więcej niż to, co możemy pomyśleć o ludzkiej egzystencji, czymś więcej aniżeli człowiek, jakiego znamy, jakim reprodukuje go kultura, oświeceniowo-protestancko-katolicko-liberalno-socjalistyczna. To także – już banalnie – zbyt nisko postawiona poprzeczka, niedostrzeżenie talentu, tępienie lepszych, by się nie wychylali, przykrwanie do własnej miary.

Najgorsza rzecz: mali ludzie, którzy wyznaczają rzeczom miarę. Naziści wyznaczyli miarę – pod pozorem wielkości skrywając żalostliwość, kompleksów, resentymentu. Mali ludzie na czołe wyczekiwanego Ponad-Człowieka nalepili swastykę. Zaczęli się wydierać, aroganci, przebierać w mundury, musztrować, napadać słabych i bezbronnych.

*Corruptio optimi pessima.*

<sup>2</sup> Martin Heidegger, *Nietzsche*, tłum. Andrzej Gniazdowski i in., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999, t. 1, s. 45.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 28 i n.